



Rimsko katolickiej Cerkwi
Siostry Redemptoristki
ul Konstytucji 43a
150010 Pietropawłowski, Kazachstan
Tel. 007 7152 33 37 33;
e-mail: ossr-kz@mail.ru; www.ossr-kz.net

*O czystą wiarę, jakże niewymierną jest twoja wartość...
Jesteś jedyną „bramą”, przez którą wchodzi w mojego Boga i
przez którą mój Bóg wchodzi do mojego serca.*

Maria Celeste Crostarosa – Stopnie modlitwy, I

Drogie Siostry i Ojcowie, Kochani nasi Bliscy i Przyjaciele,

Tak jak dla całego Kościoła i dla nas ten rok był rokiem pogłębienia wiary. Pan Bóg dał nam na tej drodze wielu przewodników. Oczywiście zawsze pierwszym jest On sam, obecny codziennie w Eucharystii i Słowie, a obok Niego Maryja, tyłu świętych, nasza Matka Celeste, papież Benedykt i Franciszek, a także ludzie, których spotykamy na co dzień, znajomi i nieznajomi.

Wiemy doskonale, że najważniejsze, to patrzeć na wydarzenia każdego dnia oczami wiary i wtedy – we wszystkim widać i słyszeć Boga. „*Rozpoznać głos Umiłowanego Jezusa*” w wydarzeniach tego roku. Maria Celeste pisze w pierwszym *Stopniu modlitwy*, że ten głos słyszy się duchowymi uszami.

Niezwykłym wydarzeniem i piękną nauką pokory było odejście papieża Benedykta. Jego głębokich katechez słuchałyśmy dzięki transmisjom telewizji Trwam przez internet. Potem zabrał nam Pan Bóg ten uniwersytet wiary i dał wspaniałą szkołę papieża Franciszka. Od jakiegoś czasu rosyjskimi tłumaczeniami kazań papieża dzielimy się z naszymi parafianami. Widzimy, jak oni potrzebują takiego pokarmu – biorą z radością te słowa w swoje rodziny, dzielą się ze znajomymi, również niewierzącymi i radują swoim papieżem, który formuje ich wiarę. Okazuje się, że Rzym tak blisko, a Kościół to jedna wielka rodzina. Świetnie to wyraziła Maria Celeste: *Tak, jak całe Ciało-Kościół-Oblubienica otrzymało dzięki zasługom Jezusa wszelkie dobra, tak samo każdy człowiek, będący również Twoją oblubienicą, o Słowo Wcielone, otrzymuje w swoim duchu pełnię bogactw dzięki świętej wierze.*

„Poznanie Bożych tajemnic, w całej ich prawdzie, jest drogą modlitwy”.

Zadziwiającym Bożym działaniem w życiu naszej wspólnoty jest fakt, że modlimy się i mieszkamy w środku miasta. Czasem chciałoby się uciec w jakieś zaciszne miejsce, aby tam „szukać oblicza Ukochanego i skryć się po Jego skrzydłach”, a tu trzeba żyć i pracować na oczach całego miasta, troszcząc się o Boży dom i jego otoczenie. Ale potem okazuje się, że staje się to swoistą ewangelizacją: ludzie traktują nas jak swoich, przestają się nas bać, chętnie rozmawiają przez ogrodzenie, potem przestępują próg kościoła, proszą o modlitwę, ikonę, sadzonki kwiatów, zdarza się, że z potrzeby serca zaczynają codziennie odwiedzać Pana Jezusa. Niektórzy rankiem, przed pracą, modlą się z nami przed Najświętszym Sakramentem, inni wieczorem, spacerując po ulicy Konstytucji z rodziną i przyjaciółmi. Przez wszystkie te lata nie opuszczają nas też ubodzy różnego autoramentu, którym jakoś według naszych możliwości pomagamy.

Wiara jest pewnym szlakiem, przewodnikiem, który doprowadzi do jedności z Bogiem – uczy nas Maria Celeste. Ufamy jej naukom i wytrwale zgłębiamy jej duchowość. Comiesięczne wspólnotowe spotkania opierałyśmy w tym roku na „*Ćwiczeniach duchowych na miesiąc grudzień*” (Oto poszczególne tematy wokół jej tekstów: 1) Modlitwa ofiarowania - pragnienie powrotu do pierwotnej piękności; 2) Nicość – grzech – chrzest – nowe życie i dar wiary; 3) Tajemnica odkupienia i prawdy ostatecznej - Siła Krwi Chrystusa – Czyściec – Piekło – Piękna śmierć; 4) Piękno życia zakonnego - Modlitwa spojrzenia; 5) Asceza i krzyż, umiłowanie cierpienia tak jak Odkupiciel; 6) Eucharystia i miłość; 7) Wola Boża i pokój serca; 8) Życie miłością w ogniu Ducha Świętego). Często też medytujemy jej teksty trwając przez Najświętszym Sakramentem – Jezus rozmawiał z nią, ale tymi samymi słowami mówi i do nas. S. Irina kontynuowała w tym roku dwuletnie kursy teologiczne prowadzone dla siostr zakonnych naszej diecezji w Astanie.

Ufamy gorąco we wstawiennictwo Marii Celeste – nie rezygnujemy z codziennego czytania coraz dłuższej listy prośb i imion, bo widzimy, że Jezus wraz z nią dokonują różnych małych i większych cudów w życiu ludzi, którzy nam się polecają. Nasza mała wspólnota nie może osobiście uczestniczyć we wszystkich dziełach Zakonu, czujemy się dalej częścią wspólnoty w Bielsku-Białej i ufamy jej decyzjom. Modlimy się za każdą wspólnotę naszych siostr na świecie, za zmarłe redemptorystki, o nowe powołania, a przede wszystkim - staramy się żyć pełnią krostarozjańskiej duchowości w tutejszych warunkach, bo wierzymy, że nas tutaj wezwał Odkupiciel i pragnie naszej współpracy w Jego misji.

Matko Miłości, uciekam się do Ciebie, aby przez Twoje wstawiennictwo był dobrze odcisnięty we Mnie żywy obraz Jezusa. Jak Maria Celeste nieustannie szukamy pomocy u Maryi, zarówno my, jak i przychodzący do nas ludzie. Ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy znajduje wielu czcicieli wśród nawiedzających nasz kościół, nie tylko katolików. Wyprasza im łaski, więc Jej ufają. W tym roku Maryja przychodziła do nas w dwóch szczególnych znakach. We wrześniu - w redemptorystowskim tryptyku *Maryja – Odkupiciel - św. Alfons*, który przez Rosję dotarł do nas z Sardynii od o. Generała i przed którym modliliśmy się z parafianami o powołania do Kongregacji ojców.





W październiku stanęła na placu przed kościołem figura Maryi Niepokalanego Serca. Pojawiła się dzięki staraniom byłego proboszcza o. Andrzeja Michonia, potem o. Krzysztofa i o. Dariusza. 6 października, tydzień przed poświęceniem świąta Maryi przez papieża Franciszka, poświęcił ją ks. Arcybiskup Tomasz, i powiedział, że Ona będzie jak Matka zapraszała do Domu Jezusa wszystkich przechodzących obok kościoła. Widzimy, że są tacy, którzy często się przy niej modlą, przyprowadzają dzieci, wrzucają pieniądze do Jej stóp, a ubodzy je sobie zabierają. Tak też działa Matka Boża.

Maryi polecamy, zwłaszcza na różańcu i na środowej nowennie, najtrudniejsze sprawy, a tyle ich było w tym roku, wybór papieża, wojna w Syrii, prześladowanie chrześcijan, problemy naszych ojczyzn, problemy naszych rodzin, przyjaciół, tych wszystkich, którzy tak gorąco, i prawie codziennie, proszą nas o modlitwę. I wierzymy, że Maryja zawsze zwycięża, tak cicho i pokornie, jak to tylko Ona potrafi.

Bardzo pracowity był dla nas ten rok, ale też sporo udało się zrobić. Zwłaszcza pierwsze miesiące po zimie były intensywne: o. Andrzej z parafianami przed kościołem robili porządki po wycięciu drzew i posadzeniu nowych, zasiali trawniki, rabatki, a my to samo z drugiej strony na terenie klauzury. Trzeba było też zrobić nowe ogrodzenie przed klasztorem. Dzięki temu latem było już pięknie, zwłaszcza kwiaty przyciągały spacerujących i zachęcały do odwiedzenia kościoła.



W tym roku cała Regia św. Gerarda, a także nasza parafia świętowała 20-lecie swojego powstania. Ojcowie zorganizowali wieczór wspomnień ze slajdami również w naszym kościele. Parafianie z żarem serca wspominali przyjazd o. Zbigniewa Kotlińskiego, kolejnych ojców, budowę kościoła i gorliwość początków parafialnego życia.

Jak co roku w naszym kościele często przyjmowałyśmy różne wycieczki szkolne z naszego miasta, czasem dzieci i młodzież z różnych parafii, a nawet był jeden z kapłanów prawosławnych z grupą swoich uczniów.

W lipcu nastąpiły zmiany w naszych wspólnotach. O. Andrzej Michoń wyjechał do Polski z powodu choroby, a kolejnym proboszczem został o. Dariusz Paszyński, który z bogatym duszpasterskim doświadczeniem po długiej posłudze w Rosji zawitał i do Kazachstanu. Teraz mamy trzech ojców w parafii, jest dalej o. Krzysztof Bugara, a we wrześniu przyjechał o. Tomasz Jakubczak. Czekamy jeszcze na przyjazd o. Zbigniewa.

W naszej wspólnocie również nastąpiła zmiana przełożonej, na nową kadencję siostry z Bielska naznaczyły s. Marię Pierzchała.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy Wam pogłębienia wiary poprzez spotkanie z Nowonarodzonym Panem świata i naszych serc. Wsłuchajmy się znowu w słowa Marii Celeste i niech one zachęcą nas do osobistej, pełnej zawierzenia i miłości, rozmowy z Jezusem: *Miłości moja, ponieważ szukasz miejsca dla swoich narodzin, przyjdź do stajni mojego biednego serca i zamień je w niebo. Jeśli chcesz mieć przy sobie baranka i wołu, to są nimi dwie władze mej duszy. Pierwsza to prostota żywej wiary, przewyższającej rozum. Wołem niech będzie moja wola, która ogrzeje Cię w tę straszną zimną noc... Ty nie przyszedłeś na świat po nic innego, jak tylko po to, aby osiąść nasze serca.*



Zapewniamy Was, że jesteście obecni w naszej modlitwie. Niewiele piszemy, bo życie pochłania nasz czas, ale trwamy jak zawsze w obecności Jezusa i modlitwą staramy się wyprosić Wam Boże błogosławieństwo i Bożą hojność, wdzięczne za Waszą pamięć i pomoc.

Z modlitwą,

redemptoryстки z Pietropawłowska

Adwent 2013